

Seria występów Giallorossich bez porażki przeszła do historii. Zespół Romy przegrał dziś na wyjeździe z przedostatnim w tabeli Palermo, które wygrało po raz pierwszy od piętnastu spotkań. Wynik został ustalony już przed przerwą. Drużyna dostała zimny kubeł wody na głowę tuż przed meczem derbowym.

Giallorossi podeszli do meczu w niemal identycznym zestawieniu co w spotkaniu z Parmą. Do jedynej zmiany doszło w obronie, gdzie kontuzjowanego Marquinhosa zmienił Piris. Tym samym trener Andreazzoli ustawił ponownie Lamelę na prawej pomocy, z kolei za plecami Tottiego zagrali Florenzi i Perrotta. Trzeci mecz z rzędu rozpoczął z ławki Osvaldo. Tam pojawili się też powracający po kontuzjach Destro i Pjanic.

W pierwszej połowie więcej z gry mieli gospodarze, choć to Giallorossi zaatakowali groźnie jako pierwsi. Po rzucie rożnym, nie trafił z dobrej pozycji Florenzi. Rosanero odpowiedzieli chwilę później, ale w zamieszaniu pod bramką Romy nie zdołali oddać uderzenia. W końcu w 20 minucie, rosnąca przewaga Palermo zamieniła się na bramkę. Miccoli ograł na prawej stronie Pirisa, dośrodkował celnie do Ilicica, a ten blokowany na tzw. "radar" przez Catana nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Fatalne błędy defensywy dały prowadzenie Palermo. Chwilę później Słoweniec mógł podwyższyć na 2-0, ale trafił w słupek. Swoją szansę w tym fragmencie meczu mieli też gracze Andreazzoliego. Totti nie wykorzystał jednak dobrego podania Marquinhos i niekryty uderzył z 12 metrów po ziemi wprost w Sorrentino. W 34 minucie było 2-0. Tym razem to Ilicic ograł z łatwością Pirisa, a Miccoli nie miał problemów z uderzeniem z bliskiej odległości.

Drugą połowę zaczęli Giallorossi z Pjanicem i Osvaldo w składzie. Gra wyglądała nieco lepiej niż w pierwszej odsonie gry, co było jednak związane w dużej mierze z broniением wyniku przez zespół gospodarzy. I tak, na początku, groźne sytuacje udało się stworzyć jedynie z rzutów wolnych. Najpierw nad poprzeczką uderzał Lamela, potem Sorrentino sparował strzał Pjanica. W 67 minucie swojej szansy uderzeniem piłki głową szukał De Rossi, jednak futbolówka przeleciała wysoko nad poprzeczką. Najbliżej zdobycia gola honorowego był jednak w 86 minucie Osvaldo. Napastnik z numerem "9" odebrał piłkę Munozowi, wpadł w pole karne i uderzył po długim rogu. Na szczęście dla gospodarzy i nieszczęście dla Romy piękną paradą popisał się Sorrentino.

Po przegranej z Palermo strata Giallorossich do Milanu i Napoli powiększyła się do

odpowiednio dziesięciu i dziewięciu punktów. Wydaje się, że na osiem kolejek przed końcem, na tym poziomie, taki dystans jest nie do odrobienia i drużynie pozostała już tylko walka o Ligę Europejską.

PALERMO - ROMA 2-0 (2-0)

1-0 Ilicic 21'

2-0 Miccoli 35'

PALERMO (3-5-2): Sorrentino - Munoz, Von Bergen, Aronica - Morganella, Barreto (Faurlin 80'), Donati, Kurtic, Dossena (Garcia 60') - Ilicic, Miccoli (Dybala 52')

Ławka: Benussi, Viola, Fabbrini, Boselli, Nelson, Malele, Bricchetto, Formica, Sanseverino

ROMA (3-4-2-1): Stekelenburg - Piris (Torosidis 73'), Burdisso, Castan - Lamela, De Rossi, Tachtsidis (Pjanic 46'), Marquinho - Florenzi, Perrotta (Osvaldo 46') - Totti

Ławka: Lobont, Goicoechea, Romagnoli, Balzaretto, Dodò, Taddei, Bradley, Lucca, Destro

Żółte kartki: Munoz, Ilicic, Dybala (Palermo), Piris, Osvaldo (Roma)

Autor: abruzzo